

Księga Rodzaju

Rozdział 30

1. Rachela zaś, widząc, że nie może dać Jakubowi potomstwa, zazdrościła swej siostrze i rzekła do męża: Spraw, abym miała dzieci; bo inaczej przyjdzie mi umrzeć! 2. Jakub rozgniewał się na Rachelę i odparł: Czyż to ja, a nie Bóg, odmawiam ci potomstwa? 3. Wtedy ona powiedziała: Mam niewolnicę Bilhę. Zbliź się do niej, aby urodziła dziecię na moich kolanach; chociaż w ten sposób będę miała od ciebie potomstwo. 4. Dała mu więc swą niewolnicę, Bilhę, za żonę, i Jakub zbliżył się do niej. 5. A gdy Bilha poczęła i urodziła Jakubowi syna, 6. Rachela rzekła: Bóg jako sędzia otoczył mnie opieką; wysłuchawszy mnie, dał mi syna. Dlatego nazwała go Dan. 7. Niewolnica Racheli, Bilha, znowu poczęła i urodziła Jakubowi drugiego syna. 8. Wtedy Rachela rzekła: Nadludzką walkę wiodłam z siostrą moją i zwyciężyłam. Przeto dała mu imię Neftali. 9. Ale i Lea, widząc, że przestała rodzić, wzięła swą niewolnicę, Zilpę, i dała ją Jakubowi za żonę. 10. Zilpa, niewolnica Lei, urodziła Jakubowi syna. 11. Wtedy Lea zawołała: Szczęśliwie! - i dała mu imię Gad. 12. A gdy Zilpa, niewolnica Lei, urodziła Jakubowi drugiego syna, 13. Lea powiedziała: Na szczęście! Bo kobiety będą mnie zwały szczęśliwą. Dała więc mu imię Aser. 14. Pewnego razu Ruben, wyszedłszy na pole, gdy żęto pszenicę, znalazł mandragory i przyniósł je swej matce, Lei. Wtedy Rachela rzekła: Daj mi mandragory twojego syna. 15. A na to Lea: Czyż nie dość, że mi zabrałaś męża, a jeszcze chcesz zabrać mandragory mego syna? Rachela zawołała: Niechaj więc śpi z tobą tej nocy za mandragory twego syna! 16. A gdy Jakub wracał wieczorem z pola, Lea wyszła mu naprzeciw i rzekła: Do mnie przyjdź, bo nabyłam cię za mandragory mego syna. I spał z nią owej nocy. 17. Bóg zaś spełnił pragnienie Lei: poczęła i urodziła Jakubowi piątego syna. 18. I mówiła: Dał mi Bóg nagrodę za to, że oddałam swoją niewolnicę mężowi. Nazwała więc go Issachar. 19. A gdy Lea znów poczęła i urodziła szóstego syna Jakubowi, 20. rzekła: Obdarował mnie Bóg wspaniałym darem, teraz będę już miała pierwszeństwo u mego męża, gdyż urodziłam mu sześciu synów! Dała więc synowi imię Zabulon. 21. Wreszcie urodziła i córkę, którą nazwała Dina. 22. A Bóg zlitował się i nad Rachelą; wysłuchał ją Bóg i otworzył jej łono. 23. Gdy więc poczęła i urodziła syna, rzekła: Zdjął Bóg ze mnie hańbę! 24. Dając mu zaś imię Józef, westchnęła: Oby Pan dodał mi jeszcze drugiego syna! 25. Gdy Rachela urodziła Józefa, Jakub rzekł do Labana: Zwolnij mnie, abym mógł wrócić do kraju, w którym mieszkalem. 26. Daj mi moje żony, za które ci służyłem, oraz dzieci, a odejdę. Wiesz dobrze, jak ci służyłem. 27. Laban mu odpowiedział: Obyś mnie darzył życzliwością! Odgadłem bowiem, że Pan błogosławi mi dzięki tobie. 28. Po czym dodał: Ustal mi twoją zapłatę, a ja ci ją dam. 29. Jakub rzekł do niego: Ty sam wiesz, jak ci służyłem i jaki jest twój dobytek dzięki mnie. 30. Miałeś bowiem niewielki [majątek], zanim przyszedłem; odkąd zaś tu jestem, pomnożył się on bardzo i Pan ci błogosławi w ślad za mną. Jednak teraz muszę się zatroszczyć i o moją rodzinę. 31. A na to Laban: Cóż więc mam ci dać? Jakub odpowiedział: Nic mi nie dasz! Uczyni mi tylko to, co ci

powiem, a będę nadal pasł twe stada i będę się nimi opiekował. **32.** A więc obejdę dzisiaj wszystkie twe stada; oddzielę z nich wszystkie jagnięta cętkowane, pstre i czarne spośród owiec oraz kozłeta pstre i cętkowane spośród kóz. Niech one będą moją zapłatą. **33.** Po pewnym czasie przemówi za mną moja uczciwość. Gdy bowiem przyjdiesz, aby obejrzyć to, co będzie mi się należało jako zapłata, wszystkie kozy, które nie będą cętkowane ani pstre, oraz owce, które nie będą czarne, możesz uważać za skradzione przeze mnie. **34.** Laban rzekł: Dobrze, niechaj będzie tak, jak mówisz! **35.** Ale jeszcze tego samego dnia Laban oddzielił wszystkie kozły cętkowane i pstre oraz wszystkie kozy cętkowane i pstre; wszystkie, które miały cośkolwiek sierści białej, oraz owce czarne, i dał je swym synom. **36.** Ponadto wyznaczył odległość, równą trzem dniom drogi, pomiędzy sobą a Jakubem. A Jakub pasł pozostałe owce Labana. **37.** Jakub nazbierał sobie świeżych gałązek topoli, drzewa migdałowego i platanu i pozdierał z nich korę w taki sposób, że ukazały się na nich białe prążki. **38.** Tak ostrugane patyki umocował przy korytach z wodą, czyli przy poidłach, aby je miały przed sobą trzody, które przychodziły pić wodę. Gdy bowiem zwierzęta przychodziły pić wodę, parzyły się. **39.** I tak parzyły się zwierzęta z trzód przed tymi patykami, i wskutek tego dawały przychówek o sierści prążkowanej, pstrej i cętkowanej. **40.** Jakub oddzielił więc owce białe i pędził je przodem przed pstrymi i czarnymi, jako stada Labana; dla siebie zaś trzymał stada osobno, nie łącząc ich ze stadami Labana. **41.** A przy tym Jakub umieszczał owe ponacinane patyki na widocznym miejscu przy poidłach tylko wtedy, gdy miały się parzyć sztuki mocne; **42.** gdy zaś owce były słabe, patyków nie kładł. W ten sposób sztuki słabe miały się dostać Labanowi, a mocne - Jakubowi. **43.** Tak to stał się Jakub człowiekiem bardzo zamożnym; miał bowiem liczne trzody, a ponadto niewolnice, sługi, wielbłądy i osły.